

Wstęp

Prawda w kulturze

Artykuły pięciu autorów to pokłosie seminariów w Instytucie Kulturoznawstwa AUAM podejmujących temat pojęcia prawdy w humanistyce, a szczególnie w dyscyplinie obejmującej nauki o kulturze, i problem odnalezienia się badaczy zjawisk kulturowych na mapie uniwersytetu, o którym Bill Readings napisał, że znajduje się w ruinie, odkąd idea doskonałości przekształciła kapitał symboliczny w sprawność zarządzania wiedzą. Można powiedzieć, że idea ta obniżyła rangę kapitału symbolicznego i zbiurokratyzowała kapitał kulturowy (używając pojęć Pierre'a Bourdieu). Badacze kultury zostali wpisani w poszczególne działy i działki. Aby znaleźć płaszczyznę porozumienia, muszą budować raczej osobne instytucje (skoncentrowane wokół tych podziałów: instytutów, grantów, punktów itd.) niż prowadzić normalny, interdyscyplinarny, wolny dialog, do którego uniwersytet zachęcał jeszcze nie tak dawno temu.

Zastanawiamy się (bo tematu nie można wyczerpać w kilku artykułach), czy można znaleźć nowe spojrzenie na kwestie dotyczące funkcjonowania pojęcia prawdy w badaniach nad kulturą. Pragniemy, aby wywiązała się możliwie szeroko zakrojona, ogólnopolska dyskusja na temat tego, czym są nauki o kulturze, jakie jest ich miejsce pośród innych nauk i w jakim zakresie odwzorowują one rzeczywistość kulturową i społeczną, czy mają moc wpływania na nią i pozytywnego jej przekształcania. Jeśli jej natomiast nie mają, to dlaczego tak się dzieje.

Nasze wnioski nie mogą być zbyt optymistyczne, bo przy pytaniu o prawdę wyłania się problem jej elitarności. Za prawdą trzeba pójść, prawda to nie wiedza, lecz raczej drogowskaz i to często niewygodny. Dlatego to, co jest egalitarne (demokracja) musi prawdę marginalizować. Systemy społeczne domagają się „prawdy populacyjnej” (ilościowej), a prawda z jakimkolwiek przymiotnikiem przestaje być Prawdą pisaną dużą literą. Mamy zrezygnować z tego starożytnego pojęcia czy próbować je przywracać na nowych zasadach? Tak jak robił to chociażby Martin

Heidegger? Prawda to *alētheia* (*décelement*, *Unverborgenheit*) – ujawnienie, nieskrytość. Heidegger w swojej interpretacji pojęcia prawdy uznaje za istotę wszystkich rzeczy element tajemnicy. Skoro prawda to ujawnienie, ukrycie również jest jej składnikiem, charakteryzującym jej dwuznaczność. Co nie oznacza osłabienia tego pojęcia, lecz raczej ukazanie go w perspektywie jego oddziaływania na nas. Jeżeli wybieramy prawdę jako wartość, coś innego musi zejść na dalszy plan.

Procesualna nieskrytość (jak tłumaczy się słowo *alētheia*) zamieniła się dość szybko w filozoficznym ujęciu w odcisk rzeczywistości, w powierzchownie estetyczną kategorię dotyczącą jakiejś całości (bytu). Według Platona tak przedstawiana prawda oddalała od idei, bo nie można przedstawić całości. Proces wyrwania prawdy ze starożytnej triady wartości: prawda – dobro – piękno, i osadzania w tradycji myślenia, a nie działania, jak trafnie zdiagnozował go Fryderyk Nietzsche, oddalił nas od myślenia o prawdzie jako czymś pożądanym.

Artykuł otwierający kolejny numer „Humaniora” to wprowadzenie Przemysław Rotengruber w filozoficzne zagadnienie prawdy i w meandry oscylacji między tzw. nauką a światopoglądem. Czy najmocniejsze filozoficznie skojarzenie prawdy z rozumnością pozwala przekładać jej owoce na generowanie zasad współżycia społecznego i praw kształtujących kulturę? – to najważniejsze pytanie autora.

Tomasz Michaluk zastanawia się, dlaczego w rozwiniętych społeczeństwach znika zapotrzebowanie na prawdę. Czy powodem jest tu nieumiejętność wypracowania wspólnej metody badawczej, czy aksjologiczne przewartościowanie nowoczesnych społeczeństw?

Franciszek Chwałczyk bierze pod lupę technikę z jej agresywnym dążeniem do niezakłóconej ekspansji, szukając go już u źródeł (odkrycia Talesa i ustalenia Kartezjusza). W analizie funkcjonowania zwłaszcza nauki w kulturze Chwałczyk zadaje pytanie o sposoby rekonstrukcji Prawdy (pisanej dużą literą) jako narzędzia nauki.

Agnieszka Doda-Wyszyńska zмага się ze współczesnym rozumieniem racjonalności i pojedynczością poszczególnych badaczy kultury w świecie, w którym sami badacze tejże nie wiedzą, czym ona jest. Nie chodzi tu o definicje kultury, które każdy z badaczy potrafi dość szybko podać, a nawet wytworzyć na potrzebę chwili, lecz o odniesienie do wartości, o zanik aksjologii rozumianej po Kantowsku, jako spotkanie myśli etycznej z estetyczną. Dodatkowo, tkwimy dziś, zdaniem autorki, w fantazmacie powszechnej zgody na funkcjonowanie w świecie nowoczesnym, ponieważ system kapitalistyczny szybciej niż jednostki edukacyjne wylicza nam wartości i powoduje, że coraz bardziej nie nadążamy za kulturą, nie tylko w jej konsumpcji, ale także w myślowym jej uchwyceniu. Siłą rzeczy pojęcie prawdy staje się coraz bardziej mgliste i spychane na marginesy.

W ostatnim artykule Samuel Maruszewski kreśli pozytywne aspekty pojęcia prawdy, które to pojęcie daje możliwość „projektowania Siebie” i nie jest to

projektowanie narcystyczne ani filozoficzne uzasadnienie modnego dziś coachingu, lecz głębokie przemyślenie sytuacji człowieka w świecie, w którym wartość nauk humanistycznych dramatycznie spada.

Agnieszka Doda-Wyszyńska

